ks. Wiesław Łużyński

Katecheza XI
Uczeń Chrystusa zrzeszony w Akcji Katolickiej żyje tajemnicą Chrystusa posłanego

Modlitwa

Duchu Święty, Boże, działaj w naszych sercach, spraw, byśmy dzięki Twojej łasce potrafili upodabniać się do Chrystusa naszego Pana. Chrześcijanin jest człowiekiem Chrystusowym, upodabnia się do Niego, naśladuje Jego człowieczeństwo, przyjmuje Jego cechy. Pomóż nam, Duchu Święty, żyć tajemnicą Chrystusa posłanego. Spraw, byśmy rozważając Słowo Boże oraz nauczanie Kościoła, potrafili zbliżyć się do tajemnicy Chrystusa posłanego. Spraw, byśmy zrozumieli, że sami jesteśmy przez Chrystusa posłani, oświeć nas swoim światłem, byśmy wiedzieli, do czego posyła nas Pan. Pomóż nam podjąć i wypełnić to powołanie. Amen.

Nauczanie Pisma Świętego

Jezus zaczął mówić w przypowieściach: „Pewien człowiek założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał tłocznię i zbudował wieżę. W końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. W odpowiedniej porze posłał do rol-

ników sługę, by odebrał od nich część należną z plonów winnicy. Ci chwycili go, obili i odesłali z niczym. Wtedy posłał do nich drugiego sługę; lecz i tego zranili w głowę i znieważyli. Posłał jeszcze jednego, tego zabili. I posłał wielu innych, z których jednych obili, drugich pozabijali. Miał jeszcze jednego, ukochanego syna. Posłał go jako ostatniego do nich, bo sobie mówił: «Uszanują mojego syna». Lecz owi rolnicy mówili nawzajem do siebie: «To jest dziedzic. Chodźcie, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze». I chwyciwszy, zabili go i wyrzucili z winnicy. Cóż uczyni właściciel winnicy? Przyjdzie i wytraci rolników, a winnicę odda innym. Nie czytaliście tych słów w Piśmie: «Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił i jest cudem w oczach naszych»". I starali się Go ująć, lecz bali się tłumu. Zrozumieli bowiem, że przeciw nim powiedział tę przypowieść. Zostawili więc Go i odeszli (Mk 12, 1–12).

Jezus powiedział: „Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem od siebie, lecz On Mnie posłał. […] Kto jest z Boga, słów Bożych słucha. […] Ja nie szukam własnej chwały. Jest Ktoś, kto jej szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli kto zachowa moją naukę, nie zazna śmierci na wieki" (J 8, 42–51).

Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do innej Ewangelii. Innej jednak Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sieją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekręcić Ewangelię Chrystusową. Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty! Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: Gdyby wam kto głosił Ewangelię różną od tej, którą [od nas] otrzymaliście – niech będzie przeklęty!

A zatem teraz: czy zabiegam o względy ludzi, czy raczej Boga? Czy ludziom staram się przypodobać? Gdybym jeszcze teraz ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym

sługą Chrystusa. Oświadczam więc wam, bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus. Słyszeliście przecież o moim postępowaniu ongiś, gdy jeszcze wyznawałem judaizm, jak z niezwykłą gorliwością zwalczałem Kościół Boży i usiłowałem go zniszczyć, jak w żarliwości o judaizm przewyższałem wielu moich rówieśników z mego narodu, jak byłem szczególnie wielkim zapaleńcem w zachowywaniu tradycji moich przodków (Ga 1, 6–14).

Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie. Nie mogę odrzucić łaski danej przez Boga. Jeżeli zaś usprawiedliwienie dokonuje się przez Prawo, to Chrystus umarł na darmo (Ga 2, 20–21).

Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata. Bo ani obrzezanie nic nie znaczy ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie. Na wszystkich tych, którzy się tej zasady trzymać będą, i na Izraela Bożego [niech zstąpi] pokój i miłosierdzie! (Ga 6, 14–15).

Nauczanie Kościoła

Wspólnoty podstawowe będą seminarium ewangelizacji i będą służyć większym wspólnotom, szczególnie Kościołom partykularnym; ponadto, […] będą one nadzieją dla Kościoła powszechnego, o tyle, o ile:

– karmić się będą Słowem Bożym i nie pozwolą się usidlić wpływom skrajnych frakcji politycznych,

ani modnym ideologiom, które zawsze chętnie wyzyskiwałyby, zwłaszcza ich ludzki potencjał;
- opierają się ciągłej pokusie systematycznej kontestacji i duchowi super-krytycyzmu pod pokrywką szczerości, prawdy, woli, przychodzenia z pomocą;
- mocno wkorzeniają się w Kościół miejscowy, a zarazem trzymają się Kościoła powszechnego, dzięki czemu bronią się przed zasklepianiem – się w sobie – co łatwo może się zdarzyć – oraz sądzeniem, że tworzą jedyny autentyczny Kościół Chrystusa, i przed gardzeniem wszystkimi innymi wspólnotami kościelnymi;
- zachowują szczerą łączność z Pasterzami, których Pan dał swemu Kościołowi, oraz z Urzędem Nauczycielskim, jaki powierzył im Duch Chrystusa;
- nie uważają nigdy, że one tylko są adresatami Ewangelii albo że im tylko przynależy zadanie jej głoszenia, a tym mniej, że tylko im Ewangelia została powierzona; przeciwnie, przeświadczone, że Kościół jest o wiele pojemniejszy i o wiele bardziej zróżnicowany, uznają, że Kościół wciela się i wyraża także w różnych innych postaciach, a nie tylko w ich własnych;
- codziennie wzrastają w poczuciu obowiązków, w gorliwości religijnej, w troskliwości i aktywności misyjnej wobec innych;
- wykazują poczucie wspólnoty ze wszystkimi ludźmi, a nie sprzyjają nigdy specjalnym partiom.

Tylko pod tymi warunkami, które bez wątpienia wiele wymagają, ale też bardzo podnoszą na duchu, owe zaczątkowe wspólnoty kościelne zadośćuczynią swemu naczelnemu przeznaczeniu: mianowicie, jako słuchacze Ewangelii sobie głoszonej i jako odbierające w szczególny sposób ewangelizację, same staną się one bezzwłocznie głosicielami Ewangelii (EN 58).

Kryteria charakteru kościelnego zrzeszeń laikatu. Konieczność istnienia *wyraźnych i ścisłych kryteriów oceny i uznania* zrzeszeń laikatu, określanych także jako „kryteria charakteru kościelnego", rozumiana jest zawsze w perspektywie dobra komunii i misji Kościoła, a więc nie należy w niej widzieć ograniczenia wolności zrzeszania się.

Należy przyjąć następujące podstawowe kryteria określenia charakteru każdego bez wyjątku zrzeszenia osób świeckich w Kościele:

– *Stawianie na pierwszym miejscu powołania każdego chrześcijanina do świętości*, które objawia się „w owocach łaski, które Duch rodzi w wiernych" i polega na dążeniu do osiągnięcia pełni chrześcijańskiego życia i doskonałości miłości.

W myśl tej zasady wszystkie bez wyjątku zrzeszenia laikatu starają się coraz bardziej spełniać w Kościele rolę narzędzia świętości oraz „akcentują i wysuwają na pierwsze miejsce u swych członków ściślejszą łączność między życiem praktycznym a wiarą".

– *Odpowiedzialność w wyznawaniu wiary katolickiej*, wyrażająca się w tym, że przyjęcie i przepowiadanie prawdy o Chrystusie, Kościele i człowieku odbywa się zgodnie z jej autentyczną interpretacją Nauczycielskiego Urzędu Kościoła. Każde więc stowarzyszenie skupiające ludzi świeckich winno być miejscem głoszenia wiary, przybliżania do wiary i wychowywania w wierze, zawsze z zachowaniem jej pełnej treści.

– *Świadectwo trwałej i autentycznej komunii* znajdujące wyraz w synowskim odniesieniu do papieża, który jest trwałym i widzialnym źródłem jedności Kościoła powszechnego i do biskupa, będącego „widzialnym źródłem i fundamentem jedności Kościoła partykularnego", przy zachowaniu „wzajemnego szacunku i sprawnej koordynacji wszystkich form apostolstwa w Kościele".

Łączność z papieżem i z biskupem winna się wyrażać w lojalnej gotowości do przyjmowania ich nauki i paster-

skich zaleceń. Ponadto, w myśl zasad kościelnej komunii należy uznać w Kościele słuszną wielość form stowarzyszeń laikatu, troszcząc się równocześnie o to, by ożywiała je zawsze gotowość do wzajemnej współpracy.

– *Zgodność z apostolskim celem Kościoła i udział w jego realizacji*, czyli w ewangelizacji i uświęcaniu ludzi oraz urabianiu na modłę chrześcijańską ich sumienia, by w ten sposób przepoić duchem ewangelicznym różne społeczności i środowiska.

Wymaga to, by zrzeszenia laikatu, wszystkie razem i każde z osobna, pogłębiały swoje zaangażowanie misyjne stając się w coraz większym stopniu podmiotem nowej ewangelizacji.

– *Zaangażowana obecność w ludzkiej społeczności*, będąca zawsze – w świetle społecznej nauki Kościoła – służbą na rzecz pełnej godności człowieka.

Znaczy to, że zrzeszenia świeckich wnosząc do społeczeństwa żywe świadectwo uczestnictwa i solidarności, sprzyjają umacnianiu w nim zasad sprawiedliwości i braterstwa.

Przedstawione tu podstawowe kryteria weryfikują się przez *konkretne rezultaty* towarzyszące życiu i działalności rozmaitych stowarzyszeń ludzi świeckich, jak na przykład ożywienie umiłowania modlitwy, kontemplacji, życia liturgicznego i sakramentalnego; działalność na rzecz wzrostu powołań do chrześcijańskiego małżeństwa, do sakramentalnego kapłaństwa i do życia konsekrowanego; gotowość uczestniczenia w przedsięwzięciach i działaniach Kościoła zarówno na szczeblu lokalnym, jak krajowym i międzynarodowym; zaangażowanie w dziedzinie katechezy i pedagogiczne umiejętności w wychowywaniu chrześcijan; pobudzenie do chrześcijańskiej obecności w różnych środowiskach społecznych i udział w organizowaniu i animacji dzieł charytatywnych, kulturalnych i duchowych; duch wyrzeczenia i powrót do ewangelicznego ubóstwa jako do źródła wspaniałomyślnej miłości

wszystkich ludzi; nawrócenie na drogę chrześcijańskiego życia lub powrót do wspólnoty ochrzczonych tych, którzy niegdyś „odeszli" (ChL, 30).

Zjednoczenie Syna z Ojcem, które jest jednością Boga, jednością Bożej natury, a równocześnie jednością Osób, które się wzajemnie przenikają w poznaniu i miłości – Ojciec i Syn. Ta rzeczywistość w szczególny sposób wyraża się w męce i śmierci Chrystusa. Chrystus umiera w zjednoczeniu z Ojcem. Chociaż mówi: „Ojcze, czemuś Mnie opuścił", to słowa te wskazują na głębię jedności i zjednoczenia z Ojcem, jakiej wyraz daje Chrystus swoim opuszczeniem na krzyżu, swoją śmiercią hańbiącą na krzyżu. Umiera zresztą ze słowami: „Ojcze, w ręce Twoje oddaję ducha mojego". Jest to prawda, która leży w centrum Ewangelii, prawda centralna naszej wiary. Prawda o Ojcu, którego zna Syn i o Synu, którego zna Ojciec. I Ojciec objawia nam Syna. W pewnym sensie objawia nam Syna przez Syna, w pewnym sensie objawia nam siebie objawiając Syna, bo „nikt nie zna Ojca tylko Syn i komu Syn zechce objawić" (Jan Paweł II, Katecheza *Syn dogłębnie zjednoczony z Ojcem* [08.07.1987]).

Cały Nowy Testament głosi prawdę o posłaniu Syna przez Ojca, które objawia się w mesjańskiej misji Jezusa Chrystusa. Szczególnie wyraziste są w tym względzie liczne zapisy Ewangelii Janowej, do których też w pierwszym rzędzie wypada nam się odwołać.

Mówi Jezus w rozmowie z uczniami i ze swymi przeciwnikami: „Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem od siebie, lecz On Mnie posłał" (J 8, 42). „Ja nie jestem sam, lecz Ja i Ten, który Mnie posłał" (J 8, 16). „Oto Ja wydaję świadectwo o sobie samym oraz świadczy o Mnie Ojciec, który Mnie posłał" (J 8, 18). „Prawdziwy jest Ten, który Mnie posłał, którego wy nie znacie. Ja Go znam, bo od Niego jestem i On Mnie posłał" (J 7, 28–29). „Dzieła, które czynię, świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał" (J 5, 36). „Moim pokarmem jest

wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło" (J 4, 34).

Wielokrotnie, jak widać w zapisie Ewangelii Janowej, Jezus mówi o sobie – w pierwszej osobie – że jest posłany od Ojca. Ta sama prawda uwydatni się w sposób szczególny w modlitwie arcykapłańskiej, gdzie Jezus polecając Ojcu swoich uczniów, podkreśla: „oni… prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał" (J 17, 8). W dalszym ciągu zaś tej modlitwy, w przeddzień swojej męki, Jezus mówi: „Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem»" (J 17, 18). Jakby w ścisłym nawiązaniu do modlitwy arcykapłańskiej, pierwsze słowa, wypowiedziane do Apostołów o wieczorze dnia zmartwychwstania, brzmią: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam" (J 20, 21).

Prawda o Jezusie Chrystusie jako Synu posłanym przez Ojca uwydatnia się w sposób szczególny w tekstach Janowych. Ewangelie synoptyczne również głoszą tę prawdę. Według nich Jezus mówi na przykład: „Także innym miastom muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany" (Łk 4, 43). W sposób szczególny odczytujemy świadectwo o Synu posłanym przez Ojca w przypowieści o dzierżawcach winnicy. Dzierżawcy ci bardzo źle traktują sługi, których właściciel posyła do nich, aby odebrać „część należną z plonów winnicy", a wielu z nich zabijają. Ostatecznie więc właściciel winnicy decyduje się posłać do dzierżawców swojego rodzonego syna: „Miał jeszcze jednego, ukochanego syna. Posłał go jako ostatniego do nich, bo sobie mówił: «Uszanują mojego syna». Lecz owi rolnicy mówili nawzajem do siebie: «To jest dziedzic. Chodźcie, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze». I chwyciwszy, zabili go i wyrzucili z winnicy" (Mk 12, 6–8). W tym miejscu Jezus stosuje wyrażenie z Ps 118 o kamieniu, który odrzucili budujący: „Właśnie ten kamień stał się głowicą węgła", czyli kamieniem węgielnym (por. Ps 118,22).

Przypowieść o synu posłanym do dzierżawców winnicy została zapisana przez wszystkich Synoptyków (por. Mk 12, 1–12; Mt 21, 33–46; Łk 20, 9–19). Prawda o Chrystusie jako Synu posłanym przez Ojca jest w tej przypowieści dostatecznie przejrzysta. Co więcej, jest tu również wyraźnie zaznaczony charakter ofiarniczy i odkupieńczy tego posłania. Syn prawdziwie jest „Tym, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat" (J 10, 36). Tak więc Bóg nie tylko „w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna" (por. Hbr 1, 1–2), ale tego Syna w akcie wręcz niepojętej miłości dał, posyłając Go na świat.

Tym językiem przemawia znowu w sposób szczególny Ewangelia Janowa: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3, 16). I dalej: „Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela świata" (por. J 3, 17). Gdzie indziej Jan pisze: „Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu… nie my umiłowaliśmy Boga, ale… On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy". I dodaje, że przyjmując Jezusa, Jego Ewangelię, śmierć i zmartwychwstanie: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim" (1 J 4, 8–10. 16).

Tę samą prawdę wyrazi Paweł w słowach Listu do Rzymian: „On, [Bóg], który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować?" (Rz 8, 32). Chrystus nie tylko został „dany", jak czytamy w J 3, 16, ale został „wydany" na ofiarę „za nas wszystkich" (Rz 8, 32). Ojciec „posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy" (1 J 4, 10). Tę samą prawdę głosi Symbol: „Dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia [Syn Boży] zstąpił z nieba".

Prawda o Jezusie Chrystusie jako Synu posłanym przez Ojca dla odkupienia świata, dla zbawienia i wyzwolenia człowieka oddanego grzechowi (a wraz z nim — mocom ciemności), stanowi centralną treść Dobrej Nowiny. Jezus Chrystus jest „Jednorodzonym Bogiem" (J 1, 18), który – aby spełnić swe mesjańskie posłannictwo – „nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi… stawszy się posłusznym aż do śmierci" (Flp 2, 6–8). W tej dobrowolnie przez siebie przyjętej sytuacji jako człowiek, jako Sługa Jahwe, Chrystus głosił: „Ojciec większy jest ode Mnie" (J 14, 28), a także: „Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba" (J 8, 29).

Ale właśnie to dobrowolnie przyjęte posłuszeństwo wobec Ojca, podporządkowanie się Ojcu, jako antyteza „nieposłuszeństwa" pierwszego Adama, pozostaje wyrazem najgłębszej jedności pomiędzy Ojcem a Synem, odbiciem jedności trynitarnej: „Niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca, i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał" (J 14, 31). Co więcej, taka właśnie jedność, służąc zbawieniu człowieka, objawiła do końca prawdę o Bogu, który jest Miłością: objawiła raz na zawsze samą Istotę Boga. Objawiła zarazem najgłębsze źródło i sens zbawienia świata i człowieka: to „Życie, które jest światłością ludzi" (por. J 1, 4) (Jan Paweł II, Katecheza *Jezus Chrystus: Syn posłany od Ojca* (24.06.1987)).

Wprowadzenie

Jako chrześcijanie podążamy za Chrystusem, naśladujemy Go, staramy się w naszym życiu urzeczywistnić Jego naukę i Jego synowską tożsamość. Jezus jest Synem Bożym. Często modli się do Ojca. Czasem całą noc spędza na modlitwie. Czyni to przede wszystkim przez ważnymi wydarzeniami: przed wyborem dwunastu Apostołów oraz

przed krzyżową męką. Chrystus pozostaje w stałej łączności z Ojcem. Patrzy na Niego z perspektywy Syna. Ojciec posłał Go, by dokonał dzieła zbawienia. Ojciec posyła Syna na ziemię. Syn zostaje posłany przez Ojca. Takiej właśnie postawy posłuszeństwa powołaniu oczekuje od nas Ojciec. Uczmy się współpracy z Bożą łaską. Niech rozważanie tej katechezy pomoże nam w tej nauce. Uczmy się żyć tajemnicą Chrystusa posłanego, byśmy sami potrafili realizować nasze posłanie.

Rozważanie

Rozważając tajemnicę Chrystusa posłanego, uczymy się realizować Boże wezwanie w naszym życiu. Jako chrześcijanie staramy się naśladować naszego Mistrza. On jest również wzorem realizacji naszego powołania, naszego posłania. Zadaniem wiernych świeckich jest posłanie do świata. Ich świecki charakter określa świat jako miejsce ich życia, formacji, ale również apostolstwa. Obecni w świecie mają kierować sprawami tego świata po myśli Bożej. Mają przemieniać je niczym zaczyn, który zakwasza całe ciasto. Mają być światłem świata i solą ziemi. Aby jednak tak mogło być – muszą się formować, kształtować w szkole Chrystusa.

Akcja Katolicka jest narzędziem nowej ewangelizacji. We współczesnej zsekularyzowanej kulturze ludzie ochrzczeni, będący członkami Kościoła, niejednokrotnie deklarują, że wierzą, ale nie praktykują. Potrzeba więc ponownego obudzenia w nich wiary. Szansą na urzeczywistnienie tego celu są stowarzyszenia kościelne. Wspólnoty te „pomagają żyć bardziej radykalnie według Ewangelii; są kolebką różnorodnych powołań i rodzą nowe formy konsekracji; rozwijają przede wszystkim powołanie osób świeckich i pozwalają im wyrażać się w różnych

środowiskach życia; sprzyjają świętości ludu; mogą nieść Dobrą Nowinę i napomnienie tym, którzy w inny sposób nie spotkaliby się z Kościołem" (EE, 16). Akcję Katolicką charakteryzuje żywe wsłuchiwanie się w wolę Bożą poprzez lekturę Pisma Świętego i odczytywanie znaków czasu oraz otwarcie na działanie Ducha Świętego. Dzięki tej otwartości jest w swoich działaniach bardziej elastyczna, odpowiada na rzeczywiste zapotrzebowania współczesnego człowieka, diagnozuje nowe zjawiska i konfrontuje je z prawdą Ewangelii. Daje możliwość budowania autentycznych więzi międzyludzkich w parafii, doświadczenia wspólnoty, akceptacji oraz oparcia w sytuacjach trudnych. Przeżycie autentycznej wspólnoty oraz otwarcie na działanie Ducha Świętego pobudza do większego zaangażowania apostolskiego i dawania świadectwa chrześcijańskiego życia.

Akcja Katolicka daje możliwość doświadczenia Kościoła jako wspólnoty. Ożywia wspólnotę parafialną, wypełnia przestrzeń pomiędzy pasterzem a wiernymi, niejako „strukturyzuje" parafie. Przede wszystkim zaś upodmiotawia świeckich w Kościele. Anonimowy i samotny wierny nie może mieć wpływu na życie parafii i Kościoła. Akcja Katolicka stanowi narzędzie rzeczywistej partycypacji w Kościele. Dzięki niej wierni mogą skutecznie artykułować swoje spostrzeżenia i postulaty dotyczące życia wspólnoty kościelnej. Służy również skuteczniejszej ewangelizacji. Pomaga autentycznie przyjąć zobowiązania Ewangelii, żyć jej wartościami oraz promieniować nimi w najbliższym środowisku. Akcja Katolicka w skali diecezji lub całego kraju może być również narzędziem wpływu na życie społeczne i polityczne, aby coraz bardziej odpowiadało ono godności człowieka i jego podstawowym prawom.

Chrześcijaństwo niejako z natury swojej jest misyjne, domaga się wyjścia „na zewnątrz". Formacja ma prowadzić do apostolstwa w świecie[1]. Chrześcijanie, zwłaszcza stowarzyszeni, łączący swoje wysiłki i dzięki temu skuteczniejsi, powinni podjąć konkretne działania w porządku doczesnym. Według Jana Pawła II „wpływ kulturowy, będąc źródłem i bodźcem, ale także owocem i znakiem wszelkich innych przemian w środowisku i społeczeństwie, może zaistnieć tylko dzięki działaniu nie tyle jednostek, co podmiotu społecznego, to jest jakiejś grupy, wspólnoty, zrzeszenia bądź ruchu" (ChL, 29). Potrzeba więc autentycznych chrześcijan, którzy swoje apostolstwo w świecie traktują jako życiowe powołanie wynikające z chrztu, którzy przenikają wartościami ewangelicznymi rzeczywistość obyczajów, kultury, gospodarki, polityki. Aby jednak ich działania przynosiły oczekiwany skutek, powinni połączyć swoje siły z innymi chrześcijanami w ramach stowarzyszenia. Do najistotniejszych zadań stowarzyszeń należą: promocja osoby ludzkiej i jej praw, zaangażowanie polityczne, ochrona pokoju, rozwój gospodarczo-społeczny oraz promocja kultury.

Świeccy stowarzyszeni w Akcji Katolickiej mają się angażować na rzecz promocji osoby ludzkiej. Zgodnie z *Kompendium Nauczania Społecznego Kościoła*: „wśród obszarów zaangażowania społecznego wiernych świeckich wyróżnia się przede wszystkim służba osobie ludzkiej. Promowanie godności każdej osoby, najcenniejszego dobra, jakie posiada człowiek, stanowi istotne, a poniekąd centralne i jednoczące zadanie tej posługi na rzecz rodziny ludzkiej, do sprawowania której Kościół, a w nim katolicy świeccy, są powołani" (KNSK, 552). Współcze-

[1] Tekst katechezy nawiązuje do publikacji: W. Łużyński, *Struktury pośrednie pomiędzy jednostką ludzką a państwem w nauczaniu społecznym Kościoła*, Toruń 2008, s. 350–377.

śnie człowiek niejednokrotnie ulega alienacji wyrażającej się w odwróceniu relacji środków i celów. To, co ma być celem, staje się zaledwie środkiem do realizacji innych celów. Człowiek, stanowiący centralną wartość, jest traktowany jako środek w sferze konsumpcji, polityki, życia gospodarczego, świata środków społecznego przekazu. Chrześcijańskie zaangażowanie w porządek doczesny ma zmierzać do przywrócenia w społeczeństwie centralnej wartości osoby ludzkiej. Należy ją bowiem zawsze traktować jako rozumny i wolny podmiot, nigdy zaś jako przedmiot służący do realizacji innych celów.

Drugim obszarem zaangażowania świeckich jest ochrona i popieranie praw osoby ludzkiej. Człowiek posiadający niezbywalną godność w wymiarze przyrodzonym i nadprzyrodzonym ma prawa przysługujące mu z faktu, że jest człowiekiem. Należy chronić przede wszystkim fundamentalne prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Chrześcijanie mają podejmować inicjatywy mające na celu eliminację z życia społecznego aborcji, eutanazji, niedozwolonych eksperymentów na embrionach i innych przejawów kultury śmierci. Prawo do życia jest bowiem fundamentem wszystkich innych praw człowieka.

Świeccy mają być aktywni również w dziedzinie polityki. Kościół oczywiście uznaje autonomię porządku doczesnego, w tym również autonomię społeczności politycznej. Dlatego nie zezwala duchownym na angażowanie się w politykę pojmowaną ściśle jako działalność zmierzającą do zdobycia i wykonywania władzy świeckiej. Pozwala jednak na aktywność polityczną definiowaną jako roztropna troska o dobro wspólne. Polityka pojmowana ściśle jest terenem działania katolików świeckich. Jak zaznacza Jan Paweł II, „świeccy *nie mogą rezygnować z udziału w «polityce»* [...] prawo i obowiązek uczestniczenia w polityce dotyczy wszystkich i każdego; formy tego

udziału, płaszczyzny, na jakich on się dokonuje, zadania i odpowiedzialność mogą być bardzo różne i wzajemnie się uzupełniać" (ChL, 42). Świeccy mają wnieść do tej dziedziny nowy styl uprawiania polityki wyrażający się w rzeczywistej służbie na rzecz dobra wspólnego społeczeństwa, stosowanie uczciwych środków i realizacji szlachetnych celów w życiu publicznym, traktowanie zaangażowania politycznego jako służby bliźnim.

Świeccy są zobowiązani do krzewienia kultury pokoju. Chodzi przede wszystkim o podjęcie działań wychowawczych mających na celu przezwyciężenie kultury egoizmu, rywalizacji, ucisku i zemsty oraz budowanie kultury solidarności i miłości bliźniego. Wychowanie do pokoju ma rozpocząć się od rodziny, w której wewnętrzne relacje powinny być naznaczone miłością i przebaczeniem. Proces ten powinien być później kontynuowany w szkole oraz w ruchach i stowarzyszeniach realizujących apostolski cel Kościoła.

Również rozwój gospodarczo-społeczny ma być dziedziną, w której świeccy powinni być w sposób twórczy obecni. Ich aktywność ma być ukierunkowana na promocję sprawiedliwości, solidarności oraz braterskiej miłości. Mają oni prowadzić do reorganizacji całego życia gospodarczego, by służyło ono rzeczywistej promocji osoby ludzkiej. Powinni wraz z ludźmi dobrej woli chronić słusznych praw świata pracy oraz poszukiwać skutecznych środków pozwalających na rozwiązanie poważnych problemów społecznych i przezwyciężenie różnych form niesprawiedliwości.

Ich zadaniem jest również wnoszenie wkładu w rozwój ludzkiej kultury i wszystkich jej wartości. Chrześcijanie w różne dziedziny kultury mają wnosić inspirację zaczerpniętą z wiary i przenikać je ewangeliczną hierarchią wartości. Ich obowiązkiem jest harmonizowanie współ-

czesnej kultury z wiarą chrześcijańską. Największym wyzwaniem dla chrześcijan w dziedzinie kultury są współcześnie środki społecznego przekazu, będące potężnym narzędziem kształtowania opinii, sądów, mentalności i obyczajów. Wykorzystywanie tych środków daje możliwość głoszenia Ewangelii całemu światu.

Wnioski i postulaty pastoralne

- Formujmy na naszych spotkaniach dojrzałych i odpowiedzialnych chrześcijan, którzy są świadomi przynależności do Kościoła.
- Działajmy na rzecz ewangelizacji w rodzinie, środowisku zamieszkania i pracy, w obszarze kultury, polityki i w mediach.
- W działalności apostolskiej bądźmy w jedności z papieżem, naszym biskupem diecezjalnym, proboszczem i innymi kapłanami pracującymi w naszej parafii.
- Jako apostołowie Ewangelii bądźmy świadkami nadziei i miłości.
- Odkrywajmy nasze chrześcijańskie powołanie jako wezwanie do dawania świadectwa i posłanie do świata, aby go przemieniać duchem Ewangelii.
- Kształtujmy w sobie świadomość, że obecność w Akcji Katolickiej jest powołaniem, do którego wzywa nas Pan Jezus.
- Bądźmy wierni programowi, który każdego roku proponuje nam do rozważenia Kościół.
- Odważnie angażujmy się w życie i sprawy tego świata.
- Systematycznie współpracujmy z duszpasterzami i strukturami diecezjalnymi, z zachowaniem ducha komunii i jedności.
- Współpracujmy z innymi wspólnotami w naszej parafii w kształtowaniu świadomości chrześcijańskiego

powołania. Pomagajmy im odkrywać, że również ich życie i służba dla kościoła jest powołaniem.
– Angażujmy się w życie naszej społeczności lokalnej: wsi, miasta, osiedla.
– Akcja Katolicka ma być miejscem wiernego przekazu wiary i formacji sumień, wolnych od ideologii i wypaczeń.

Modlitwa

Ojcze święty, Stwórco świata i Źródło życia. Ty nie zostawiasz nas samych na drodze życia, ale pośród nas żyjesz i działasz. Twoją potężną mocą prowadziłeś lud błądzący na pustyni, a dziś przenikasz swój Kościół, pielgrzymujący na świecie, światłem i mocą swojego Ducha. Przez Chrystusa, Twojego Syna i naszego Pana, prowadzisz nas na drogach czasu ku doskonałej radości swojego Królestwa. Boże, Ojcze miłosierdzia, daj nam Ducha Świętego, Ducha miłości, Ducha Twojego Syna.